



Redakcja:

Joanna Dobrowolska-Polak (redaktor naczelny), Marta Götz, Piotr Cichocki

Biuletyn Instytutu Zachodniego

Autor: dr Piotr Kubiak

Koniec monopolu CSU w Bawarii

28 września 2008 r. odbyły się w Bawarii wybory parlamentarne. Zakończyły się one spektakularną klęską rządzącej tutaj samodzielnie nieprzerwanie od 1962 roku CSU. W porównaniu z poprzednimi wyborami z 2003 roku poparcie dla CSU spadło z 60,7% do 43,4% głosów, wobec czego partia utraciła większość w bawarskim Landtagu. W efekcie miesiąc po wyborach ukonstytuował się rząd koalicyjny złożony z CSU i FDP. Polityczną odpowiedzialnością za klęskę CSU obarczono kierującego partią od września 2007 r. Erwina Hubera i premiera Bawarii Günthera Becksteina. Obaj po wyborach podali się do dymisji. Ich miejsce zajął Horst Seehofer, dotychczasowy minister żywienia, rolnictwa i konsumentów w rządzie federalnym Angeli Merkel oraz wiceprzewodniczący CSU. Ma on być mężem opatrnościowym partii i wyprowadzić ją z głębokiego kryzysu. Zastanawiające są przyczyny tak znacznej utraty zaufania społecznego przez CSU. Czy wiążą się one tylko z kryzysem przywództwa w partii po odejściu Edmunda Stoibera, czy może istotniejsza okazała się pogarszająca się sytuacja gospodarcza Bawarii w ostatnich miesiącach (m.in. fatalne wyniki finansowe Bawarskiego Banku Krajowego – BayernLB)? Czy może są one głębsze, chociażby związane z kryzysem dużych partii ogólnospołecznych (tzw. *Volksparteien*) jaki dotknął w ostatnich latach SPD i CDU w wymiarze ogólnoniemieckim, a teraz CSU w Bawarii? I wreszcie, jakie wrażenie wywołała wyborcza klęska CSU w Bawarii na czołowych działaczach innych partii dokładnie rok przed wyborami parlamentarnymi w Niemczech?

Od początku swego istnienia (1945/46) CSU należała do najbardziej wpływowych partii politycznych w Bawarii. Za wyjątkiem lat 1954-57 CSU znajdowała się u władzy, a od wyborów 1962r. uzyskiwała większość w bawarskim Landtagu.

Największe sukcesy CSU wiązały się z działalnością dwóch charyzmatycznych, a zarazem kontrowersyjnych przywódców partii: Franza Josefa Straußa (zm. 1988 r.) i Edmunda Stoibera (stał na czele partii do 2007 r.). W tym czasie Bawaria najpierw przeszła proces intensywnej industrializacji, by w ostatnich latach stać się najbogatszym landem niemieckim. Za rządów E. Stoibera (premier w latach 1993-2007) Bawaria przeżywała okres rozkwitu, m.in. dzięki poparciu rządu krajowego dla rozwoju przemysłu high-tech (tzw. High-Tech-Offensive Bayern). Efektem tej polityki stał się rozkwit przemysłu (m.in. elektronicznego, maszynowego, lotniczego) i bazy naukowej związanych z nowoczesnymi technologiami, a bezrobocie w Bawarii należy obecnie do najniższych w całych Niemczech. Bawaria bardzo często przedstawiana jest jako idealne połączenie nowoczesności i tradycji – najnowszych technologii i konserwatywnego społeczeństwa. E. Stoiber znajdował się u szczytu popularności w latach 2002/3, kiedy był kandydatem partii chadeckich na stanowisko kanclerza, a CSU odniosła olbrzymi sukces w wyborach parlamentarnych w Bawarii. Jednak w ostatnich latach E. Stoiber nie ustrzegł się błędów m.in. rezygnując w ostatniej chwili ze stanowiska ministra gospodarki w rządzie Angeli Merkel. Kiedy na początku 2007 roku jedna z działaczek partii, starosta frankońskiego Fürth Gabrielle Pauli, oskarżyła bliskiego współpracownika premiera Bawarii o to, że zbierał kompromitujące ją materiały, E. Stoiber postanowił zrezygnować z zajmowanych stanowisk. Fotel premiera Bawarii objął po nim G. Beckstein, a E. Huber stanowisko przewodniczącego partii. Duet ten miał poprowadzić partię do kolejnego zwycięstwa w zbliżających się wyborach parlamentarnych w Bawarii, a tymczasem sondaże pokazywały, że CSU traci zaufanie społeczne.

Przez ponad 40 lat wybory parlamentarne w Bawarii przebiegały według tego samego scenariusza. Zastanawiano się tylko nad rozmiarami zwycięstwa CSU i klęski SPD. Pozostałe ugrupowania odgrywały marginalną rolę i balansowały na granicy progu wyborczego. Kierownictwo CSU liczyło, że tak będzie i tym razem. Jednakże sondaże przedwyborcze przeprowadzane w tygodniach poprzedzających zaplanowane na 28 września 2008 r. wybory wskazywały, że CSU może mieć trudności z uzyskaniem 50% głosów, a nawet obsadzeniem połowy miejsc w Landtagu. Pokazywały również wzrastające poparcie (głównie kosztem CSU) dla mniejszych ugrupowań, jak inicjatywa obywatelska Wolni Wyborcy (*Freie Wähler* – FW) i FDP, które miały szansę przekroczyć pięcioprocentowy próg wyborczy i znaleźć się w parlamencie. Oba ugrupowania deklarowały gotowość wejścia do rządu z CSU, gdyby ta uzyskała mniej niż połowę miejsc w Landtagu. W wypadku partii Zielonych

i SPD prognozy przedwyborcze wskazywały na utrzymanie dotychczasowego poparcia. Lewica tymczasem balansowała na krawędzi progu wyborczego.

Przeprowadzone 28 września 2008 r. w Bawarii wybory do Landtagu stanowią istotną cezurę w dziejach powojennej Bawarii i CSU. Ich wyniki (przy porównywalnej z 2003 r. frekwencji wyborczej) przerosły najgorsze oczekiwania partii rządzącej.

Tabela 1: Zestawienie wyników wyborów do bawarskiego Landtagu z 2003 r. i 2008 r.

Partia	Wybory z 2003 r.		Wybory z 2008 r.		Różnica
	% głosów	mandaty	% głosów	mandaty	p.% (mandaty)
CSU	60,7	124	43,4	92	-17,3 (-32)
SPD	19,8	41	18,8	39	-1,0 (-2)
FW	4,0	-	10,2	21	+6,2 (+21)
Zieloni	7,7	15	9,4	19	+1,7 (+4)
FDP	2,6	-	8,0	18	+5,4 (+18)
Lewica	-	-	4,3	-	+4,3 (-)

Źródło: Opracowanie własne.

Pomimo uzyskania największej liczby głosów, to właśnie CSU uznana została za głównego przegranego tych wyborów. W porównaniu do poprzednich wyborów poparcie dla CSU spadło o 17,3 punktów procentowych i w konsekwencji straciła ona większość w parlamencie. Głównymi beneficjentami stali się FW i FDP. FW znaleźli się po raz pierwszy w Landtagu, FDP powróciła tutaj po 14 latach. Wybory zakończyły się również sporym sukcesem partii Zielonych, która wydatnie zwiększyła swą reprezentację w Landtagu. SPD poniosła minimalne straty, a Lewicy zabrakło niewiele, aby się znaleźć w parlamencie. Zestawiając wyniki wyborów do bawarskiego Landtagu z września 2008 r. z wynikami wyborów do Bundestagu z września 2005 r. zauważymy kilka podobnych tendencji. Po pierwsze widoczny jest istotny spadek poparcia odnotowany przez największe partie, odwołujące się w swych programach do wszystkich grup społecznych. W wypadku całych Niemiec dotyczył on CDU/CSU i SPD, w Bawarii dotknął on głównie CSU. Z drugiej strony wzrosło poparcie dla partii mniejszych, lepiej sprofilowanych i mających bardziej wyraziste programy sprecyzowane pod kątem potrzeb konkretnych grup wyborców. W obu wypadkach widoczny jest wzrost poparcia dla FDP, w Bawarii dla FW i Zielonych, w całych Niemczech dla Partii Lewicy (obecnie Lewica). Konsekwencją utraty poparcia przez najsilniejsze dotychczas partie polityczne i wzrost wpływów ugrupowań średnich jest postępujące coraz bardziej rozdrobnienie niemieckiej sceny

politycznej. W Bundestagu zasiadają obecnie przedstawiciele pięciu partii politycznych (licząc frakcję CDU/CSU jako jedno ugrupowanie), wobec czterech w poprzedniej kadencji. W bawarskim Landtagu reprezentowanych jest w tej chwili pięć ugrupowań politycznych, w poprzedniej kadencji trzy.

Pierwsze szacunkowe wyniki wyborów pokazały, że straty poniesione przez CSU mogą być jeszcze wyższe niż się spodziewano. Większość działaczy uznała dzień wyborów za „najczarniejszy dzień” w dziejach partii. Przewodniczący partii E. Huber, komentując na gorąco wyniki wyborów, stwierdził: „Nie udało nam się osiągnąć zakładanego celu. To trudny dzień dla nas”. Za to premier Bawarii G. Beckstein, pomimo klęski swojej partii, wyraził gotowość do objęcia przewodnictwa nad nowym rządem koalicyjnym i zapowiedział wszczęcie rozmów koalicyjnych z FDP i FW. Prasa rozpisywała się o porażce CSU. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” przyrównał ją nawet do klęski Napoleona pod Waterloo. Z drugiej strony wielka radość zapanowała w obozach FDP i FW. Martin Zeil, sekretarz generalny bawarskiej FDP, w wywiadzie dla „Süddeutsche Zeitung” zgłosił gotowość wejścia swej partii do rządu u boku CSU. Również działacze FW wyrazili taką gotowość, jednak zdawali sobie sprawę, że pierwszeństwo w rozmowach z CSU będzie miała FDP. Chwile triumfu przeżywała wyrzucona z CSU G. Pauli, jedna z gwiazd kampanii wyborczej FW, która uzyskała mandat do Landtagu.

W mediach zastanawiano się nad przyczynami klęski CSU. Zwracano uwagę na kryzys przywództwa partii, brak charyzmatycznego przywódcy, bezbarwną kampanię wyborczą, odpowiedzialność partii za wiele niepopularnych decyzji politycznych, jak chociażby zakaz palenia w miejscach publicznych, reforma szkolnictwa czy też polityka oszczędnościowa. Nie bez znaczenia były także trudności gospodarcze, jakie dotknęły Bawarię w ostatnich miesiącach, za które odpowiedzialnością obarczano rząd Becksteina: ogromne zadłużenie Bawarskiego Banku Kredytowego i straty związane z budową szybkiej kolei. Najistotniejszy był jednak fakt, że CSU straciła po 46 latach monopol na samodzielne sprawowanie władzy w landzie.

E. Huber i G. Beckstein, którzy w oczach większości działaczy partyjnych ponosili odpowiedzialność za przegraną w wyborach, początkowo próbowali grać na zwłokę. Następnego dnia po wyborach E. Huber ogłosił zwołanie zjazdu partii na dzień 25 października, podczas którego zamierzano dyskutować nad sytuacją CSU. Jednak opozycja w partii, nie bez zakulisowego zaangażowania E. Stoibera, domagała się od nich rezygnacji ze sprawowanych funkcji. Swoich zakusów na najwyższy urząd w partii nie krył ambitny Horst Seehofer, popierany teraz także przez Stoibera.

30 września E. Huber zadeklarował, że na zjeździe partyjnym złoży rezygnację z funkcji przewodniczącego partii. Jego następcą miał zostać H. Seehofer. Znacznie bardziej skomplikowana była sprawa premiera Bawarii. G. Beckstein gotów był dalej sprawować swój urząd. Jednak większość partii, głównie działacze z Górnej Bawarii (E. Stoiber, H. Seehofer), domagała się jego dymisji. Ostatecznie pod naciskiem krytyki i on skapitulował, podając się 1 października do dymisji. Po jego rezygnacji w partii rozgorzała walka o partyjną nominację na fotel premiera Bawarii. O schedę po Becksteinie starało się czterech polityków: dwaj bawarscy ministrowie – nauki, badań i sztuki Thomas Goppel i spraw wewnętrznych Joachim Herrmann, przewodniczący frakcji parlamentarnej w Landtagu Georg Schmid oraz H. Seehofer. Największym poparciem w partii cieszył się Seehofer, jednak część działaczy obawiała się zbyt dużego wzrostu jego wpływów po objęciu dwóch najważniejszych stanowisk. Ostatecznie to właśnie on otrzymał partyjną nominację. 25 października, w trakcie nadzwyczajnego zjazdu CSU, H. Seehofer został wybrany na stanowisko przewodniczącego partii przy poparciu ponad 90% delegatów. Nowy przewodniczący zadeklarował, że będzie pracował w Monachium, ale jego wpływy będą sięgały Berlina. Przypomniawszy, że „najważniejsze jest to, żeby ludzie dostrzegli, iż w wielkiej koalicji są trzy (CDU, CSU i SPD), a nie dwie partie”. Zapowiadał tym samym, że pomimo powrotu do Monachium, nadal z uwagą będzie śledził sytuację w całych Niemczech.

Niejako w cieniu sporów wewnątrz CSU toczyły się rozmowy koalicyjne pomiędzy CSU i FDP. Pertraktacje przebiegały bardzo sprawnie i już po kilkunastu dniach umowa była gotowa. Najpierw została zatwierdzona przez obie partie (CSU zaaprobowała ją na zjeździe 25 października), a 27 października 71-stronicowa umowa została podpisana przez przedstawicieli obu partii: ze strony bawarskiej FDP przez przewodniczącą partii Sabine Leutheusser - Schnarrenberger i przewodniczącego frakcji parlamentarnej Martina Zeila, a ze strony CSU przez H. Seehofera i przewodniczącego frakcji parlamentarnej G. Schmidta. Tego samego dnia po południu odbyło się głosowanie nad wotum zaufania dla nowego rządu. Rząd H. Seehofera uzyskał wotum zaufania parlamentu przy poparciu 104 spośród 187 deputowanych. Zasiadło w nim dziesięciu przedstawicieli CSU i trzech FDP.

Horst Seehofer uważany jest przez większość komentatorów za ostatnią nadzieję bawarskiej CSU na wydobycie jej z głębokiego kryzysu. Ten 59-letni polityk pełnił wiele ważnych funkcji publicznych. W latach 1992-1998 był ministrem zdrowia w rządzie Helmuta Kohla, w latach 2005-2008 ministrem rolnictwa w rządzie wielkiej koalicji Angeli Merkel (zrezygnował przed objęciem funkcji premiera Bawarii). Od

1980 do 2008 r. był posłem w Bundestagu, a w latach 1994-2008 wiceprzewodniczącym CSU. Podczas pełnionych funkcji publicznych wielokrotnie znajdował się w ogniu krytyki, z którą potrafił sobie poradzić. Znany jest ze swoich ogromnych ambicji politycznych. W partii ma wielu zagorzałych przeciwników. Posiada jednak predyspozycje, żeby dokonać gruntownych reform w partii i odmłodzić jej kierownictwo (w jego rządzie znalazło się wielu ludzi młodych).

Wrześniowe wybory w Bawarii śledzone były z uwagą przez kierownictwa wszystkich partii politycznych. Miał to być kolejny test ich popularności przed zbliżającymi się wyborami do Bundestagu (jesień 2009). Spektakularna porażka CSU w Bawarii z niepokojem została odebrana przez kierownictwo siostrzanej CDU. Kanclerz Angela Merkel stwierdziła, że zaniepokoił ją wynik CSU, zaznaczyła jednak, że nie wpłynie on znacząco na funkcjonowanie wielkiej koalicji. Z drugiej strony słaby wynik CSU stanowi poważne ostrzeżenie dla obu partii chadeckich, wpisując się w pasmo tegorocznych przegranych chadecji w wyborach do parlamentów krajowych. CDU poniosła poważne straty w Hesji i Dolnej Saksonii (odpowiednio 12,0 i 5,8 punktów procentowych). Przypomina to nieco sytuację SPD w latach 2003-2005, kiedy rządząca w Niemczech partia poniosła straty w jedenastu kolejnych wyborach do parlamentów krajowych. Tymczasem kierownictwo FDP z radością przyjęło kolejny sukces wyborczy partii, tak samo jak utworzenie w Bawarii rządu CSU-FDP. Liberałowie po raz kolejny zwiększyli swój stan posiadania, ponownie głównie kosztem chadeków. Kierownictwo FDP ma już dość pozostawania w opozycji (od 1998 r.). FDP, kierowana przez energicznego Guido Westerwellego najchętniej weszłaby do rządu wspólnie z CDU/CSU, ewentualnie również Zielonymi (koalicja jamajska), jednak w obozie liberałów nie wyklucza się współpracy z SPD i Zielonymi w ramach tzw. koalicji świateł ulicznych. Klęska CSU z zadowoleniem została przyjęta przez kierownictwo SPD. Jednak niepokój socjaldemokratów wzbudził kiepski wynik ich własnej partii. SPD znajduje się w podobnej sytuacji, co partie chadeckie. We wrześniu, w obliczu katastrofalnych wyników sondażowych SPD, w partii doszło do zmiany na stanowisku przewodniczącego. Miejsce flirtującego z postkomunistyczną Lewicą Kurta Becka zajął powracający do polityki Franz Müntefering, były wicekanclerz i minister pracy w rządzie A. Merkel. SPD wyznaczyła już kandydata na stanowisko kanclerza w osobie Franka Waltera Steinmeiera, obecnego wicekanclerza i ministra spraw zagranicznych, jednego z najbardziej popularnych polityków partii. Nominacje te wskazują na gotowość SPD do współpracy z pozostałymi partiami, z wyjątkiem Lewicy. Sama Lewica, chociaż w Bawarii nie przekroczyła progę wyborczego, wzmocniła tutaj swoją pozycję. Wyniki sondażowe pokazują, że

powinna ona bez problemów znaleźć się w Bundestagu. Poparcie dla partii Zielonych balansuje na poziomie 7-9%.

Zmiany zachodzące w partiach politycznych, światowy kryzys sektora finansowego, którego skutki odczuwa już niemiecka gospodarka, i nowe wyzwania stojące przed Niemcami wskazują, iż zbliżająca się kampania wyborcza przed wyborami do Bundestagu zapowiada się niezwykle interesująco. Niewykluczone, iż w obliczu słabnięcia wielkich partii (SPD i CDU/CSU), a także stabilizacji ugrupowań średniej wielkości (FDP, Zieloni, Lewica), powtórzy się sytuacja z 2005 r., kiedy to dopiero po siedmiu tygodniach zażartych negocjacji utworzono rząd wielkiej koalicji CDU/CSU-SPD.

Instytut Zachodni jest jednostką naukowo-badawczą. Działa nieprzerwanie od 1944 r. Organem założycielskim Instytutu jest Minister Spraw Zagranicznych RP.

Czaspisma Instytutu Zachodniego:

- „Przegląd Zachodni”
- „WeltTrends. Zeitschrift für internationale Politik und vergleichende Studien”
- „Siedlisko”
- „Biuletyn Instytutu Zachodniego”

Nowości wydawnicze Instytutu Zachodniego:

- Declining Cities/Developing Cities: Polish and German Perspectives, ed. M. Nowak, M. Nowosielski, Poznań 2008;
- Ślązacy, Kaszubi, Mazurzy i Warmiacy – między polskością a niemieckością, red. A. Sakson, Poznań 2008;
- B. Koszel, Polska i Niemcy w Unii Europejskiej. Pola konfliktów i płaszczyzny współpracy, Poznań 2008;
- J. Dobrowolska-Polak, Niemiecka polityka działań humanitarnych, „Zeszyty Instytutu Zachodniego” nr 47/2008, Poznań 2008;
- M. Götz, Czynniki wzrostu gospodarczego związane z wiedzą. Niemcy na tle Unii Europejskiej, „Zeszyty Instytutu Zachodniego” nr 48/2008, Poznań 2008;
- P. Kubiak, Początki wielkiej koalicji w Niemczech (2005), „Zeszyty Instytutu Zachodniego” nr 49/2008, Poznań 2008;
- J. Kiwerska, Osłabione mocarstwo. Pozycja USA w świecie po ośmiu latach prezydentury George’a Busha, „Zeszyty Instytutu Zachodniego” nr 50/2008, Poznań 2008.